

V. Kronika

A. Kronika gospodarcza

ROLNICTWO I POKREWNE GAŁĘZIE WYTWÓRCZOŚCI

Treść: Zbiory r. 1935; zmiany w pogłowie zwierząt gospodarskich, warunki zbytu i ceny zbóż i produktów hodowli, ogólna sytuacja gospodarcza.

Przypuszczalne zbiory pięciu głównych ziemiopłodów w roku 1935 przedstawiają się według prowizorycznych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego wykonanych na podstawie drugich kolejnych sprawozdań korespondentów rolnych z miesiąca października następująco:

Pszenicy ok. 20 milj. q, żyta ok. 66 milj. q, jęczmienia ok. 15 milj. q, owsa ok. 26 milj. q i ziemniaków ok. 318 milj. q.

Są to oszacowania przybliżone i mogą oczywiście odbiegać od ostatecznych obliczeń dokonywanych w późniejszym czasie na podstawie ściślejszych materiałów dostarczanych przez władze administracji ogólnej przy pomocy Komisji Gminnych i Powiatowych.

Według dotychczasowych szacunków zbiory tegoroczne dla całej Polski stosunkowo mało odbiegają od zbiorów roku ubiegłego a także od przeciętnej ostatnich kilku lat, — mianowicie wynoszą:

	w porównaniu do r. 1934	w porównaniu do prze- ciętnej 1930—1934
pszenicy . . .	— 4,5%	— 1,7%
żyta	+ 1,7% .	+ 1,8%
jęczmienia . .	+ 1,5%	+ 2,0%
owsa	+ 1,1%	— 5,0%
ziemniaków . .	— 4,8%	+ 3,7%

W poszczególnych częściach kraju jednak zaznaczają się duże odchylenia.

Susza, która panowała w zachodnich częściach kraju oraz chłodne lato i nadmiar wilgoci w województwach wschodnich wpłynęły na z n a c z n e zmniejszenie zbiorów w Woj. Zachodnich (zwłaszcza w Woj. Poznańskim, które zostało dotknięte klęską suszy drugi rok z rzędu) oraz częściowo w województwach centralnych (Woj. Łódzkim) i wchodnich. Natomiast sprzyjające warunki atmosferyczne

ryczne na południu kraju spowodowały wyjątkowo dobre zbiory w woj. południowych. Województwa te w dużym stopniu zrównoważyły niedobór w pozostałych częściach kraju.

Spadek zbiorów pszenicy, który w stosunku do roku ubiegłego zaznaczył się w wszystkich województwach z wyjątkiem południowych i Kieleckiego wyniósł w Woj. Poznańskim i Warszawskim ok. 20%, w Łódzkim, Pomorskim i Białostockim ok. 15%; wzrost wykazuje Woj. Krakowskie ok. 40% (co jest zrozumiałe z uwagi na skutki klęski powodzi w roku ubiegłym) oraz pozostałe trzy województwa południowe o 15%.

Zbiory żyta są mniejsze, szczególnie w Woj. Łódzkim (ok. 13%) i Wileńskim (ok. 9%), wyższe w województwach południowych oraz Wołyńskim, Kieleckim i Lubelskim; wzrost w woj. Stanisławowskim, Tarnopolskim wynosi ok. 100%, w Krakowskim i Lwowskim ok. 40%.

Zbiory jęczmienia i owsa wykazują odchylenia niewielkie, natomiast zbiory ziemniaków w granicach poszczególnych Województw wahają się bardzo znacznie od 40%-owego spadku w Woj. Poznańskim, 20%-owego w Woj. Łódzkim i Wileńskim, 16%-owego w Warszawskim i Białostockim do 80%-owego wzrostu w Woj. Krakowskim, 40%-owego w Lwowskim i 20%-owego w Woj. Stanisławowskim i Tarnopolskim.

Rejestracja zwierząt gospodarskich według stanu z dnia 30 czerwca 1935 r. wykazała następujące zmiany w pogłowie w ciągu ostatniego roku:

	r. 1934 w tysiącach sztuk	r. 1935	zmiany w porównaniu do r. 1934
konie	3.764	3.762	—
bydło rогate	9.258	9.696	+ 4,7%
trzoda chlewna	7.091	6.703	— 5,5%
owce	2.554	2.783	+ 9,0%
kozy	321	354	+ 10,5%
	3.764	3.762	
	9.258	9.696	+ 4,7%
	7.091	6.703	— 5,5%
owce.	2.554	2.783	+ 9,0%
kozy.	321	354	+ 10,5%

W pogłowie koni uwidocznił się, przy prawie niezmienionej liczbie ogólnego pogłowia, znaczny wzrost źrebiąt, który w stosunku do r. 1934 wyniósł 28,6%.

Tak samo wpłynęła na wzrost pogłowia bydła rогatego wzrost liczby sztuk młodocianych (do 1 roku), który wyniósł ok. 15%.

Wzrost ogólnego pogłowia bydła rогatego uwydatnił się w większości kraju za wyjątkiem kilku powiatów Woj. Pomorskiego i woj. południowych oraz całości Woj. Poznańskiego, w którym w następstwie klęski suszy i braku pasz nastąpiła redukcja pogłowia bydła.

Nieznaczne napozór zmiany w liczbie trzody chlewnej przedstawiają w poszczególnych częściach kraju duże kontrasty. Gdy mianowicie Wojew. Wschodnie i wschodnie rejony województw Centralnych wykazują zwwyżkę pogłowia w granicach dla liczb wojewódzkich od + 12% do + 37%, (Nowogródek), — to w części Wojew. Centralnych oraz zwłaszcza Wojew. Zachodnich i Południowych nastąpił spadek pogłowia w granicach od 3% (Warszawa, Lublin) do 30% (Kraków, Lwów); Wojew. Poznańskie wykazuje spadek — 22%; Pomorskie — 19,8%.

Wzrost pogłowia owiec jest prawie powszechny, tak samo jak i pogłowia kóz, które w najbardziej spauperyzowanych drobnych gospodarstwach zastępują dzisiaj niejednokrotnie posiadane w lepszych czasach krowy.

Zmiany, jakie zaszły w bieżącym roku gospodarczym w państwowej polityce rolnej, a w szczególności skasowania dopłat do nieopłacalnego eksportu zbóż (t. j. t. zw. „superpremji” — przy zachowaniu jednak pomocy finansowej Skarbu Państwa w postaci „zwrotu cel”) oraz zaniechania interwencji zbożowej P. Z. P. Z. na rynku wewnętrznym, wywołały obawy daleko idącego załamania się cen zbożowych w kraju. Spodziewana niższa na początku kampanji zbożowej nie wystąpiła jednak w tak ostrej formie, jak się tego w kołach rolniczych obawiano. Spadek został złagodzony z jednej strony przez mocną tendencję cen na rynkach światowych, z drugiej zaś przez dość widoczne ograniczenie podaży przez rolników, umożliwione dalszemi ustawami ulgowymi i oddłużeniami dla rolnictwa, dzięki którym zelżał nacisk finansowy na wieś ze strony Skarbu Państwa i wierzycieli.

To też ceny pszenicy i owsa stosunkowo niewiele odbiegały od zesłorocznego poziomu cen w tym okresie; różnice cen przy życiu i jęczmieniu są jednak dosyć duże:

Według Giełdy Zbożowej i Towarowej w Warszawie wynosiły ceny (w zł za 100 kg):

	r. 1934				r. 1935			
	VIII.	IX.	X.	XI.	VIII.	IX.	XI.	XI.
pszenicy	21,11	20,00	19,80	18,75	15,60	18,53	19,47	19,82
żyta	17,09	17,09	16,63	13,93	10,64	12,72	13,04	13,26
jęczmienia	21,39	21,25	21,69	20,25	—	16,98	16,97	16,63
owsa	16,65	15,51	16,52	14,95	15,35	15,58	15,83	15,44

W zakresie warunków zbytu i cen artykułów hodowlanych nastąpiła w drugiej połowie ubiegłego roku dość wybitna poprawa, która od miesiąca lipca począwszy wyraziła się zwwyżką cen żywca

w notowaniach targowiskowych, przyczem najsilniej zaznaczyła się wyższość cen trzody chlewnej.

Instytut Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen wyjaśnia przyczyny wyższości cen żywca, ogólnie biorąc, częściowo zależnością od nieco korzystnej w ostatnim czasie kształtujących się cen światowych, częściowo możliwością ograniczenia podaży przez rolników w związku z akcją oddłużeniową a z drugiej strony możliwością zwiększenia wydatków przez ludność miejską dzięki pewnemu podniesieniu się jej dochodów, wreszcie wpływem natury psychologicznej w związku z nowym prohodowlanym kierunkiem państwowej polityki rolnej w bieżącym roku gospodarczym; na wyjątkowo silną wyższość cen trzody chlewnej złożył się ponadto zdaniem Instytutu zbieg tendencji sezonowych (w okresie trzeciego kwartału przypada najniższy punkt krzywej podaży rynkowej a najwyższy krzywej ceny) z cyklicznym ograniczeniem podaży i polepszenie się możliwości eksportowych (umowa handlowa z Niemcami).

Według notowań Targowicy Miejskiej w Poznaniu wynosiły ceny w drugim półroczu lat 1934 i 1935 (przeciętne wszystkich kategorii, za 100 kg ż. w. w złotych):

	VII.	VIII.	IX.	X.	XI.	XII.
1934 r.						
wołów . . .	49,45	55,44	57,50	54,70	49,69	44,25
cieląt . . .	49,65	69,19	73,25	67,35	51,63	49,38
owiec . . .	50,00	61,50	66,17	64,80	53,21	53,—
świń . . .	64,96	72,75	63,20	57,72	54,55	51,60
1935 r.						
wołów . . .	50,25	53,13	55,50	54,43	53,25	47,69
cieląt . . .	58,70	69,00	67,50	75,75	62,19	53,25
owiec . . .	55,84	58,17	57,67	58,87	55,61	57,88
świń . . .	73,92	102,95	94,25	92,04	86,60	81,20

Ogólną sytuację gospodarczą rolnictwa w trzecim kwartale 1935 r. charakteryzuje Instytut Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen w sposób dość optymistyczny, stwierdzając, że trzeci kwartał ub. r. w związku z wyższym poziomem cen i polepszeniem sytuacji producenta w zakresie obsługi długów i podatków przyniósł wyraźną poprawę w położeniu rolnictwa; wzrost cen artykułów przyczynił się do zmniejszenia rozpiętości cen artykułów sprzedawanych i nabywanych przez rolnika; stosunek tych cen jest wyższy niż przed rokiem.

Mgr. Adam Ostrowski (Poznań).

HANDEL

Treść: Sytuacja handlu wewnętrznego w r. 1935; bilans handlowy w r. 1935; import — eksport.

Oceniając położenie handlu krajowego w skali roku ubiegłego, wypada stwierdzić, że naogół obroty ustabilizowały się, tak wartościowo jak i ilościowo, na poziomie r. 1934. Jest to objaw niewątpliwie dodatni, jakkolwiek — rzecz naturalna — sam fakt stabilizacji obrotów na poziomie r. 1934, a więc na poziomie jeszcze niskim, nie może stanowić podstawy do wyciągania wniosków, że konjunktura gospodarcza w handlu doznała już trwałego polepszenia. Tern mniej można tak sądzić, ile że według informacji ze sfer kupieckich, właśnie grudzień (okres świąteczny) z różnorodnych przyczyn (obniżka płac i uposażeń, wstrzymywanie się od zakupów wobec zapowiadanych obniżek cen) zaznaczył się dość silnym spadkiem obrotów, sprawiając kupiectwu dość przykrą niespodziankę i zawód. Tak np. w branży obuwniczej obroty w grudniu 1935 r. wynosiły zaledwie 30—40% obrotów w grudniu 1934 r.; podobnie przedstawiała się sytuacja w branży futrzarskiej, papierniczej, spożywczo-kolonjalnej i t. p.

Ruch cen hurtowych na rynku krajowym przedstawiał się następująco:

Wskaźnik cen hurtowych (r. 1928 = 100)

	artykuły sprzedawane przez rolników	artykuły przemysłowe surowce półfabr. wyr. got.		
marzec . . . 1935	33,5	53,9	54,9	60,9
czerwiec . . . 1935	35,6	54,0	54,9	60,5
wrzesień . . . 1935	37,7	53,6	56,0	60,4
październik . . 1935	38,1	54,4	56,3	60,7
październik . . 1934	36,1	56,1	55,2	62,1
„ . . . 1933	40,2	58,0	59,4	64,1

W skali rocznej (październik 1934 — październik 1935) ceny hurtowe wykazują wyżkę ogółem o 0,2% (wskaźnik ogólny w październiku 1934 : 54,4 — w październiku 1935 : 54,5). Ceny artykułów rolnych wzrosły przytem o ok. 2% (z 45,5 na 46,5), natomiast ceny artykułów przemysłowych wykazały zniżkę o ok. 1,2% (z 57,9 na 57,3).

Jak wiadomo, w ostatnich miesiącach r. ub. przeprowadzona została przez rząd bardzo intensywna akcja obniżki cen, mająca na celu ożywienie obrotów gospodarczych oraz obniżenie kosztów utrzymania i tą drogą zrównoważenie zwiększonych ciężarów finan-

sowych na rzecz Skarbu Państwa. Akcja ta, łącząc się z t. zw. akcją kartelową, stanowiła jedno z zasadniczych ogniw w łańcuchu planowych posunięć gospodarczych rządu, zmierzających do ostatecznego przezwyciężenia przeżywanych trudności i stworzenia podstaw dla dalszego rozwoju ekonomicznego naszego gospodarstwa społecznego. Akcja obniżki cen została ukończona w grudniu 1935 r. i objęła cały szereg skartelizowanych artykułów, zarówno surowców jak i gotowych wyrobów.

Do najważniejszych produktów, których ceny zostały obniżone, należą: cukier (obniżka o 20%), nafta (średnio 12%), węgiel (na cele opału domowego — 13%, na cele przemysłowe — 7%), koks (10—25%), żelazo (10%), śruby (15%), rury (14%), naczynia emaljowane (15%), blacha cynkowa (13%), opakowania blaszane (12%), liny stalowe (10%), tektura surowa (7%), kwas siarkowy (15%), wyroby żeliwne porcelanowo-emaljowane (15%), wyroby kamionkowe (10%), naczynia kuchenne kamienne (20%), szkło (25%), wyroby jutowe (7%) i t. p.

Przechodząc skolei do krótkiego omówienia sytuacji naszego handlu zagranicznego, wypada stwierdzić, iż w dalszym ciągu saldo bilansu handlowego było dodatnie (w milj. zł):

	przywóz	wywóz	saldo
czerwiec	76,9	78,9	+2,0
lipiec	73,2	76,3	+3,1
sierpień	72,0	77,0	+5,0
wrzesień	63,9	76,6	+12,7
październik	79,2	83,5	+4,2
listopad	77,0	82,4	+5,4

Jak widać, w porównaniu do października — w którym to miesiącu dał się zauważyć wzrost obrotów zarówno po stronie przywozu jak i wywozu — w listopadzie obserwujemy pewien spadek w obu pozycjach, i to silniej przy imporcie. Według prowizorycznych obliczeń, również grudzień r. ub. zamknął się aktywnym saldem obrotów zagranicznych.

Odnośnie do kierunków geograficznych naszego handlu zagranicznego należy zauważyć, iż w eksporcie w dalszym ciągu na pierwszym miejscu figuruje Anglja, potem następują Niemcy, Belgja, Anstrja, Szwecja, Czechosłowacja. Przy imporcie natomiast pierwsze miejsce zajmują Niemcy.

Porównując miesiące październik i listopad ub. r. pod względem ilości, eksportowanych względnie importowanych towarów, wypada stwierdzić, iż w listopadzie wzrósł eksport węgla, cukru, masła i innych artykułów rolniczych, zmniejszył się natomiast eksport

drzewa, bekonów, jęczmienia, żelaza i stali. Przy imporcie wzrosły pozycje jak: tytoń, śledzie, natomiast zmalały: skóry futrzane, wełna, aluminium, miedź i blacha miedziana.

Z wyjątkiem miesiący kwiecień (saldo — 0,2 milj. zł) i maj (— 1,8 milj. zł) wszystkie miesiące r. 1935 wykazywały aktywny bilans handlowy. W okresie pierwszych 11 miesięcy r. 1935 globalne aktywum bilansu handlowego wynosiło 57,2 milj. zł w stosunku do 160,8 milj. zł w analogicznym okresie r. 1934.

Dr. A. Smolka (Warszawa).

STOSUNKI WALUTOWE, KREDYTOWE I BANKOWE

(lipiec—październik 1935 r.).

Treść: Ogólny stan rynku pieniężnego. Działalność kredytowa Banku Polskiego. Sytuacja walutowa. Obieg pieniężny. Rynek lokacyjny.

Ogólny stan rynku pieniężnego. Sytuacja na rynku, która w czerwcu i lipcu wykazywała pomyślny zwrot po niepokojach majowych, uległa ponownemu pogorszeniu w sierpniu. Nerwowa nastroje, pozostające w bezpośrednim związku z pogarszającą się sytuacją budżetową i niepewnością, po jakiej linii pójdzie polityka gospodarcza rządu, trwały w miesiącach sierpniu, wrześniu i październiku; zwłaszcza w ostatnim z tych miesięcy niepokoje przybrały na sile. Po ogłoszeniu programu gospodarczego nowego rządu na rynku pieniężnym dało się odczuć od końca października wyraźne odprężenie.

Niewątpliwie na nastroje rynkowe wywarły również wpływ ujemny kształtowanie się sytuacji międzynarodowej oraz ataki, na które były wystawione waluty krajów bloku złotego, niemniej czynniki powyższe odgrywały w omawianych miesiącach rolę drugoplanową. Rynek nasz, stojący na uboczu wielkich centrów finansowych, odczuwa w słabym stopniu wydarzenia na nich występujące, tembardziej więc jest wrażliwy na zjawiska, wewnątrz kraju zachodzące. Trwała poprawa na rynku nie jest możliwa bez rozwiązania trudności budżetowych, zrównoważenia bilansu płatniczego i oparcia polityki gospodarczej państwa na trwałych i jasnych podstawach, należy się przeto liczyć z możliwością dalszego występowania w najbliższej przyszłości objawów nerwowości na rynku pieniężnym.

Wskutek procesów tezauryzacyjnych, jakie w końcu lata wyraźnie się zaznaczyły, stan wkładów w bankach państwowych i prywatnych oraz w komunalnych kasach oszczędności uległ wydatnemu obniżeniu; wynosiło ono w miesiącach od sierpnia do października

138 milj. zł, t. j. 5% ogółu wkładów. W tych samych miesiącach w roku 1934 nastąpił przyrost wkładów o 61 milj. zł. Ogólny stan wkładów oszczędnościowych i na rachunkach bieżących w wyżej wymienionych instytucjach znajdował się w końcu października 1935 na poziomie tylko nieznacznie przewyższającym stan z przed roku.

Proces wycofywania wkładów — dość nieznaczny w sierpniu — objął we wrześniu i w październiku niemal wszystkie instytucje kredytowe; powszechny charakter tego zjawiska jest najlepszym dowodem, że ze strony wkładców nie nastąpiło osłabienie zaufania do poszczególnych instytucyj. Przypuszczać można nawet, że w konsekwencji obecnego stanu nastąpi wzrost zaufania oszczędzających, instytucje kredytowe bowiem potrafiły się dobrze uporać z trudnościami, jakie im nasunął odpływ wkładów. Najmniej ucierpiały na tym odpływie banki prywatne, najwięcej zaś państwowe, z pośród nich zaś Bank Gospodarstwa Krajowego, który utracił w ciągu września i października 9% pozostałości na rachunkach bieżących i oszczędnościowych. Poczta Kasa Oszczędności, której stan wkładów najlepiej odzwierciedla nastroje szerokich rzesz drobnych ciułaczy, odczuła znaczniejszy ubytek wkładów oszczędnościowych (23 milj. zł) dopiero w październiku.

Opisane powyżej procesy tezauryzacyjne zmniejszyły płynność na rynku, wpłynęły natomiast nieznacznie tylko na działalność kredytową banków i kas, które przeto w większym stopniu niż poprzednio uciekały się do redyskonta i kredytu zastawowego w Banku Polskim. Z uwagi na większe zapotrzebowanie sezonowe ze strony przemysłu i handlu na kredyty, banki prywatne zdołały nawet rozszerzyć w październiku swoją działalność kredytową o 10 milj. zł. Wypłacalność była w ciągu całego omawianego okresu zadawalająca, wykazując we wrześniu i w październiku wyraźną poprawę; ogólny odsetek zaprotestowanych weksli spadł -v tym czasie do poziomu najniższego w roku 1935 (w styczniu 6,7% ; w marcu 5,9% ; w czerwcu 6,1% i we wrześniu 4,9%).

Bank Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu zakończył we wrześniu akcję sanacyjną, prowadzoną od szeregu miesięcy, zmniejszeniem o 15 milj. zł kapitału akcyjnego, którą to sumę użyto na odpisy wątpliwych aktywów i na utworzenie rezerwy.

Bank Akceptacyjny kontynuował energicznie działalność konwersyjną; ogólna ilość zatwierdzonych układów wynosiła w końcu października 228 tys. na sumę 252 milj. zł, t. j. przeszło dwa razy więcej niż rok przedtem (118 milj. zł).

Działalność kredytowa Banku Polskiego. Sytuacja, jaka się wytworzyła na rynku pieniężnym we wrześniu

i w październiku, uwypukliła rolę Banku Polskiego, jako banku rezerwowego dla instytucyj kredytowych. Liberalna polityka kredytowa Banku Polskiego ułatwiła w znacznym stopniu przebycie trudnego okresu jesiennego i przyczyniła się do tego, że niepożądane nastroje na rynku pieniężnym nie wpłynęły zbyt mocno na życie gospodarcze kraju.

	(w milionach złotych)			
	31. VII.	31. VIII.	30. IX.	31. X.
Portfel wekslowy	640,9	649,6	665,0	712,5
Pożyczki zastawowe	45,6	56,1	74,2	89,9
Bilety skarbowe zdyskontowane	54,7	59,6	59,5	66,0
Portfel papierów proc. własn.	46,8	52,0	50,0	51,0
	788,0	817,3	848,7	919,4

Od lipca do października nastąpił wzrost kredytów Banku o 131,4 milj. zł, z których część poszła na zasilenie kas skarbowych, część zaś udzielona została wprost lub pośrednio gospodarstwu prywatnemu. Jak widać z zestawienia powyższej cyfry z ogólnym odpływem wkładów, jaki nastąpił w tym samym czasie z instytucyj kredytowych w sumie 138 milj., akcja kredytowa Banku Polskiego zdołała w dużym stopniu zneutralizować skutki procesów tezauryzacyjnych.

Należy zaznaczyć, że na jesieni zazwyczaj następowało pewne rozszerzenie działalności kredytowej naszego banku biletowego, ograniczało się ono jednak do niezbyt dużych sum. W roku 1934 na przykład ogólne kredyty Banku Polskiego wzrosły o blisko 20 milj. zł; wynosiły one w lipcu 736 milj. zł, a więc nieco mniej niż rok później, natomiast w listopadzie wzrosły tylko do 755 milj. zł, różnica zaś z poziomem z roku następnego powiększyła się trzykrotnie. Niewątpliwie wzrost kredytów w ciągu roku o 20% nie opierał się tylko na pewnym ożywieniu życia gospodarczego kraju, lecz również na potrzebach rynku o charakterze przejściowym, dlatego też możliwym jest, że poziom kredytów może się w następstwie obniżyć.

Pożyczki zastawowe zwiększyły się od lipca do października dwukrotnie; częściowo tłumaczy się ten gwałtowny wzrost niskim poziomem, na jakim się te pożyczki znajdowały w lipcu. Portfel wekslowy zwiększył się o 72 milj. zł, z czego 32 milj. zł przypada na akcepty Banku Akceptacyjnego, których znajdowało się w portfelu Banku Polskiego w końcu października na 190,6 milj. zł, oraz 28 milj. zł na weksle rolnicze pod zastaw zboża. Suma tych ostatnich jest o 50% wyższą niż przed rokiem, świadcząc o chętniejszym wykorzystywaniu przez rolników tej formy kredytu w obecnym sezonie. Suma weksli sowieckich — po przejściowym wzroście w sier-

pnia dn 25 milj. zł — ponownie spadła w październiku do 19,8 milj. zł, wobec 35,7 milj. w tym samym miesiącu rok wcześniej. Bank Polski posiadał w październiku w swym portfelu biletów skarbowych na sumę 66 milj. zł, t. j. o 11 milj. więcej niż w lipcu. W tym samym czasie Bank zakupił papierów procentowych na rachunek własny za 4 milj. zł.

Sytuacja walutowa kształtowała się pod wpływem niepokojących czynników na terenie międzynarodowym, do których zaliczyć należy konflikt włosko-abisyński, ataki spekulacyjne na guldena holenderskiego, odpływ kapitałów europejskich do Stanów Zjednoczonych i wreszcie kryzys walutowy we Francji. Czynniki powyższe wraz z elementami natury wewnętrznej spowodowały, że niepokoje na rynku pieniężnym zaciążyły najmocniej na naszej sytuacji walutowej. M. in. zjawisko powyższe wyraziło się zwiększoną tezauryzacją walut obcych i złota; stan ten — w odróżnieniu od istniejącego poprzednio, gdy odbywała się powolna lecz stała detezauryzacja monet złotych i banknotów dolarowych — wpłynął ujemnie na rezerwy kruszcowo-dewizowe Banku Polskiego, które również musiały ponieść konsekwencje zmniejszającego się salda dodatniego naszego bilansu handlowego. Ten ostatni objaw jest o tyle szkodliwszy od pierwszego, że powoduje naogół trwałą ubytek złota i dewiz, podczas gdy tezauryzacją może w miarę powracającego zaufania zasilić rezerwy kruszcowo-dewizowe Banku Polskiego. Na naszą sytuację walutową wpłynęło również ujemnie zamrożenie należności eksporterów i kolei polskich w Niemczech. Wątpliwem jest, czy uda się w przyszłości zmobilizować te należności w postaci dopływu dewiz; przypuszczać raczej należy, że sumy te będą mogły nam być zwrócone w postaci towarów i usług, a więc bez zasilenia portfela dewiz banku biletowego.

W listopadzie nastąpiła w naszej sytuacji walutowej wyraźna poprawa, która może w następstwie wzmocnić dopływ kredytów z zagranicy.

Poniższa tablica ilustruje zmiany, jakie zaszły w rezerwach kruszcowo-dewizowych Banku Polskiego oraz wpływ, jaki one wywarły na pokrycie złotem obiegu i natychmiast płatnych zobowiązań, przekraczających 100 milj. zł. Tablica ta wskazuje, że obieg biletów wraz z natychmiast płatnymi zobowiązaniami znajdował się wciąż na równym poziomie 1140—1175 milj. zł, spadek więc pokrycia wywołany był wyłącznie analogicznym zmniejszaniem się zapasów złota. Spadek rezerw kruszcowo-dewizowych wyniósł 28,7 milj. zł we wrześniu oraz 22,5 milj. w październiku, w listopadzie natomiast nie przekroczył 10 milj. zł.

(w milionach złotych)

1935 Koniec miesiąca	Złoto	Pieniądze zagraniczne i dewizy	Obieg biletów	Natychmiast płatne zobowiązania	Pokrycie obiegu i natychmiast. płatnych zobowiązań
Marzec . . .	507,4	15,4	945,5	209,9	48,1%
Czerwiec . .	510,4	15,7	947,8	210,5	48,2%
Sierpień . .	511,5	10,8	982,6	158,6	49,1%
Wrzesień . .	466,5	27,1	980,5	158,2	44,9%
Październik	453,7	17,4	1.046,9	129,5	42,0%

Kurs banknotu dolarowego, ulubionego niegdyś środka tezauryzacyjnego, przekroczył we wrześniu kurs wypłaty na New York, dochodząc w pierwszej połowie października do bardzo wysokiego poziomu 5,50; banknot dolarowy wykazywał wówczas agio w stosunku do dewizy w granicach 10—20 groszy. Za rubla złotego płacono w tym czasie również wysoką cenę, dochodzącą do 4,90, natomiast dolar złoty zwykował w skromniejszym zakresie. Kursy dewiz kształtowały się niejednolicie przy ogólnej tendencji zniżkowej w lipcu i sierpniu, zwykowej zaś we wrześniu i zwłaszcza w październiku. Wypłata na New York, rozpoczynając omawiany okres kursem 5,26, zakończyła go na poziomie 5,31 $\frac{3}{8}$; na zwykowaną tendencję dolara wpłynęło przenoszenie się kapitałów z Europy do Stanów Zjednoczonych. Dewiza na Londyn oscylowała na poziomie zlekka przekraczającym 26; zmianom jej kursu towarzyszyły analogiczne wahania walut skandynawskich. Większe wahania wykazał lir włoski, nieco zaś mniejsze gulden holenderski, który zamknął październik dosyć wysokim kursem 360,50. Dewiza na Medjolan zachowała kurs około 43, natomiast banknotami lirowymi obracano po dużo niższych kursach, zwłaszcza przy większych odciśnięciach.

Obieg pieniężny począł wzrastać w sierpniu i — po lekkiej obniżce we wrześniu — ponownie wzrósł w październiku. Podobne zwiększenie obiegu nastąpiło w roku 1934 w miesiącach jesiennych, a mianowicie obieg wyniósł w lipcu 1 268 milj. zł, a w październiku 1 399 milj. Charakterystyczną różnicę między powyższymi latami stanowi wysokość obiegu pieniężnego; znajdowała się ona w roku 1935 na poziomie o 60 milj. wyższym niż w roku poprzednim. Zmiany w obiegu pieniężnym wywołane były powiększeniem obiegu biletów bankowych o przeszło 100 milj. zł oraz zwiększeniem emisji skarbowej o blisko 20 milj.

	31. VII.	31. VIII.	30. IX.	31. X.
Bilety Banku Polskiego	931,7	982,6	980,5	1 046,9
Monety srebrne i bilon	396,0	415,4	405,9	417,2
	<u>1 327,7</u>	<u>1 398,0</u>	<u>1 386,4</u>	<u>1 464,0</u>

Rynek lokacyjny. Podobnie, jak na rynku pieniężnym — po pomyślnych nastrojach w lipcu, giełda zaczęła zdradzać niepokój w następnych miesiącach. Nastrój ten odbił się częściowo na obrotach, dokonanych na giełdzie, głównie jednak na kursach walorów. Korzystając z dobrych wówczas nastrojów na rynku, Ministerstwo Skarbu wypuściło w lipcu 6% Pożyczkę Inwestycyjną, którą w całości przejęły publiczne instytucje finansowe.

7%-wa pożyczka stabilizacyjna straciła od lipca do października 5 punktów, uzyskując kurs 61,50; 6%-owa pożyczka dolarowa wykazała analogiczną stratę kursową (83,50 — 78). Podobnie kształtowały się kursy innych pożyczek państwowych, wykazując mniejsze lub większe odchylenia; 5%-owa pożyczka konwersyjna przejściowo zwyżkowała we wrześniu do poziomu 68, zamykając okres sprawozdawczy kursem 67, a więc takim samym co na ultimo czerwca. Listy zastawne naogół zniżkowały. Akcje miały tendencję niejednorodną i przy ogólnym słabym nastroju wykazywały w niektórych wypadkach zyski kursowe (akcje Banku Polskiego i metalurgiczne). Na naszej giełdzie walorów tendencje tezauryzacyjne ludności i niepokoje walutowe wywołują ogólną zniżkę kursów., a nie jedynie papierów o stałym oprocentowaniu przy mocnej tendencji dla akcji. *Dr. Jan Dziewanowski* (Warszawa).

B. Kronika socjalna

OPIEKA SPOŁECZNA

A. SPRAWY INWALIDZKIE

Treść: Inwalidzki Sąd Administracyjny.

Ustawą z 26. III. 1935 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 26, poz. 177) został powołany z dniem 1. X. 1935 r. Inwalidzki Sąd Administracyjny przy Najwyższym Trybunale Administracyjnym.

Do kompetencji I. S. A. należy orzekanie o legalności orzeczeń, wydanych w sprawach zaopatrzeń inwalidów wojennych i wojskowych oraz osób pozostałych po tych inwalidach, po poległych, zaginionych i umarłych w związku ze służbą wojenną.

Czynności I. S. A. normuje powołana wyżej ustawa, częściowo przepisy rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z 27. X. 1932 r. O Najwyższym Trybunale Administracyjnym (Dz. Ust. R. P. Nr. 94, poz. 806).

Prezes Rady Ministrów wydał w drodze rozporządzenia z 14. III. 1935 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 38, poz. 263) Regulamin Inwalidz-

kiego Sądu Administracyjnego, zawierający przepisy co do organizacji i sposobu urzędowania I. S. A.

Uprawnienia I. S. A. w zakresie jego kompetencji są szersze niż były w tym zakresie kompetencje Najwyższego Trybunału Administracyjnego. Wskazuje na to brzmienie artykułu 18 ustawy, w myśl którego I. S. A., uznając skargę za uzasadnioną, nietylko może uchylić zaskarżone orzeczenie, ale może je również zastąpić własnym rozstrzygnięciem. A więc I. S. A., zastępując własnym rozstrzygnięciem orzeczenie władzy, siłą rzeczy ma prawo rozpatrywać meritum sprawy, do czego nie był uprawniony Najwyższy Trybunał Administracyjny. — Inwalidzki Sąd Administracyjny, wydając wyroki, tak jak i N. T. A. nie wychodzi poza granice skargi t. zn. rozpatruje tylko zarzuty podniesione w skardze i nie bierze pod uwagę np. nowych zarzutów, podnoszonych na jawnej rozprawie. Wyjątek stanowią sprawy, w których ze względu na wyraźną wadliwość postępowania Inwalidzki Sąd Administracyjny nie może ustalić stanu faktycznego, lub nie może stwierdzić, czy zarzuty podnoszone w skardze są słuszne. W tych wypadkach I. S. A. uchyla zaskarżone orzeczenie ze względu na wadliwość postępowania, mimo, że zarzut nie był w skardze podniesiony. — Wypadki takie były i są oczywiście bardzo nieliczne.

Osobliwością I. S. A. jest dopuszczenie do kompletów sędziowskich przedstawicieli władz wydających orzeczenie w sprawach inwalidzkich oraz przedstawicieli inwalidów — w charakterze ławników. — Inwalidzki Sąd Administracyjny składa się z 12 kompletów. W komplecie zasiada przewodniczący i dwóch ławników, jeden z grupy urzędników — mianowany przez Prezesa Rady Ministrów na wniosek Ministra Opieki Społecznej lub Ministra Skarbu, oraz jeden z grupy inwalidów (mianowany przez Ministra Opieki Społecznej).

Powołanie Inwalidzkiego Sądu Administracyjnego, zwłaszcza w składzie 12 kompletów, przyczyni się w znacznej mierze do odciążenia Najwyższego Trybunału Administracyjnego i do przyspieszenia wydawania wyroków.

Dotąd wyroki były wydawane w dwa — trzy lata od dnia wniesienia skargi, wobec czego samo wnoszenie skargi niejednokrotnie miało się z celem; naskutek bowiem czy to zmiany warunków, czy zmiany przepisów, uchylenie orzeczenia nie powodowało właściwych skutków dla zainteresowanego. Oczywiście, wydane wyroki mogły mieć znaczenie teoretyczne, mogły służyć jako wskazówka dla władzy, że orzeczenie jest niewłaściwe czy to wskutek wadliwego postępowania, czy to powodu obrazy przepisu prawa, w razie zaś oddalenia skargi — wyjaśniało osobom zainteresowanym,

w przypadkach analogicznych, że sprawa została już przesądzona przez N. T. A. w sensie negatywnym. Obecnie jednak tendencje ustawodawcy, powołującego I. S. A., szły w kierunku jaknajdalej posuniętego przyspieszenia wydawania wyroków, co przyczynia się do powodowania właściwych bezpośrednich skutków w wypadkach konkretnych. Podkreśla to szczególnie przepis ustępu drugiego art. 18, a mianowicie: „Władza, której orzeczenie zostało zastąpione własnym rozstrzygnięciem sądu obowiązana jest w ciągu miesiąca od dnia doręczenia jej wypisu wyroku wydać odpowiednie zarządzenie celem wykonania wyroku”.

Jako przykład takiego zastosowania przepisu art. 18 służy orzeczenie wydane przez I. S. A. w zastępstwie władzy, po raz pierwszy dnia 6. XI. 1935 w sprawie Antoniny Wawryczukowej w przedmiocie renty wdowiej (L. inw. 300/35). Zaznaczyć należy, że w dotychczasowej, paromiesięcznej praktyce I. S. A. jest to bodaj że jedyne tego rodzaju rozstrzygnięcie. Postępowanie przed Inwalidzkim Sądem Administracyjnym jest analogiczne jak przed Najwyższym Trybunałem Administracyjnym. — Art. 15 ustawy o Inwalidzkim Sądzie Administracyjnym głosi: „W postępowaniu przed sądem stosuje się odpowiednie przepisy części drugiej rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z 27. X. 1932 r. o Najwyższym Trybunale Administracyjnym (Dz. Ust. R. P. Nr. 94, poz. 806), jeżeli przepisy rozdziału niniejszego nie stanowią inaczej”. L. *Archelaus* (Warszawa)

B. OPIEKA „CAŁKOWITA” NAD DZIECKIEM OPUSZCZONEM

Treść: Definicja ustawowa opieki społecznej. Kategorie osób objętych opieką społeczną. Opieka nad dzieckiem. Opieka zakładowa i w rodzinach zastępczych.

Ustawa z dnia 16 sierpnia 1923 r. o opiece społecznej (Dz. Ust. R. P. z 24 września 1923 Nr. 92, poz. 726) w ten sposób definiuje opiekę społeczną:

„Art. 1. Opieką społeczną w rozumieniu niniejszej ustawy jest zaspakajanie ze środków publicznych niezbędnych potrzeb życiowych tych osób, które trwale lub chwilowo własną pracą uczynić tego nie mogą, jak również zapobieganie wytwarzania się stanu, powyżej określonego.”

Opieka społeczna jest zatem w odróżnieniu od dobroczynności obowiązkiem społecznym w stosunku do każdego, kto „trwale lub chwilowo własnymi środkami materialnymi lub własną pracą” nie może zaspokoić swych niezbędnych potrzeb życiowych. Obowiązek ten, wpływający z ustaw i rozporządzeń, obciąża zwią-

ki samorządowe, w pewnych zaś nielicznych stosunkowo przypadkach — państwo.

Prawo do świadczeń opieki społecznej posiada w myśl ustawy każdy, kto tej opieki potrzebuje bez względu na przyczyny, powodujące tę potrzebę.

Taka interpretacja, słuszna z punktu widzenia ustawy, nadaje opiece społecznej obligatoryjnej bardzo szeroki zakres, o ile przewyższający praktyczne możliwości samorządów. Jakkolwiek drugi artykuł ustawy, dotyczący zakresu opieki społecznej, wyliczając kategorie kandydatów do opieki, mówi o osobach nieporadnych i nieodłącznych (dzieci, starcy, chorzy i t. d.), to jednak wyliczenie to należy uważać za przykładowe oraz za wskazanie kolejności zaspakajania potrzeb opieki, co zresztą dostatecznie podkreślają słowa „obejmuje w szczególności”:

Art. 2. Opieka społeczna w zakresie powyższym (art. 1) obejmuje w szczególności:

a) opiekę nad niemowlętami, dziećmi i młodzieżą, zwłaszcza nad sierotami, półsierotami, dziećmi zaniedbanymi, opuszczonymi, przestępnemu oraz zagrożonym przez wpływ złego otoczenia;

h) ochronę macierzyństwa;

c) opiekę nad starcami, inwalidami, kalekami, nieuleczalnie chorymi, upośledzonymi umysłowo i wogóle nad niezdolnymi do pracy;

d) opiekę nad bezdomnymi, ofiarami wojny i szczególnie ciężko poszkodowanymi;

e) opiekę nad więźniami po odbyciu kary;

f) walkę z żebractwem, włóczęgostwem, alkoholizmem i nierządem;

g) pomoc instytucjom opiekuńczym prywatnym i współdziałanie z niemi.

Słuszność szerokiej interpretacji ustawy o opiece społecznej potwierdza, usuwając wszelkie wątpliwości, okólnik Nr. 56/35 Ministra Opieki Społecznej z *da.* 30. XI. 1935 Nr. Op. 5/1—5 w sprawie polityki społeczno-opiekuńczej (Dziennik Urzędowy Ministerstwa Opieki Społecznej Nr. 21 z dnia 30 listopada 1935 r.). Powiada on między innymi:

„O ile chodzi o doraźną pomoc dla bezrobotnych, to na tym odcinku należy w drodze ustalenia ściślej współpracy pomiędzy Funduszem Pracy a innymi czynnikami, głównie zaś Związkami Samorządowymi, dążyć do objęcia tą akcją wszystkich osób potrzebujących i kwalifikujących się do pomocy z tytułu opieki społecznej niezależnie od przyczyn, uzasadniających tę pomoc.”

Niestety praktyczne możliwości samorządów, jak również państwa, nie mogą nadążyć za teoretycznie przepisaniem obowiązkami. Potrzeby opieki społecznej są w rzeczywistości niewspółmiernie większe od środków na ich zaspokojenie, a co ważniejsze stale wzrastają, mimo że środki pozostają w najlepszym razie te same.

To też czynniki opiekuńcze, opierając się na cytowanej ustawie z 1923 roku, stosują z konieczności przy wykonywaniu opieki społecznej pewną skalę kandydatów do opieki. Jedno z pierwszych miejsc w skali zajmują ze zrozumiałych powodów dzieci, nie posiadające opieki naturalnej lub posiadające ją w stopniu niedostatecznym.

Ten dział opieki, jakkolwiek może budzić poważne wątpliwości i zastrzeżenia co do całkowitego pokrycia zapotrzebowania, jest w przekroju chwili obecnej szeroko rozbudowany i posiada widoki dalszego rozwoju.

Opieka społeczna nad dzieckiem musi spełnić bardzo poważne obowiązki, o wiele głębiej sięgające, niż materialne zaspokojenie niezbędnych potrzeb życiowych w rozumieniu ogólnem. Dziecko, jako obiekt opieki, powinno być mianowicie przez odpowiednie świadczenia materialne i moralne doprowadzone do samodzielności życiowej. „Za niezbędne potrzeby życiowe uważa się udzielenie — staranie o religijno-moralne, umysłowe i fizyczne ich wychowanie, u młodocianych — pomoc w przygotowaniu do pracy zawodowej” — mówi ustawa. Jednym zatem ze środków opieki społecznej w stosunku do dziecka jest metoda udzielania świadczeń czyli *pedagogiczny*.

Mocne zabarwienie pedagogiczne opieki nad dzieckiem wymaga od jej wykonawców specjalnego przygotowania. To też poczynając od roku 1925 Ministerstwo Opieki Społecznej, jak również niektóre organizacje społeczne („Caritas” w Poznaniu), organizują szereg trzymiesięcznych kursów dokształcających dla personelu zakładów opiekuńczych dla dzieci, kładąc w programach specjalny nacisk na przedmioty pedagogiczne. — Poza to odbywają się kursy dla personelu, zatrudnionego na kolonjach letnich dla dzieci i dla kierowników świetlicowych.

Opieka społeczna nad dzieckiem może być całkowita (pełna), to jest zaspakajająca wszystkie niezbędne potrzeby życiowe dziecka, gdy dziecko jest sierotą lub opuszczonem fizycznie albo moralnie, i częściowa, to jest dopełniająca opiekę, jaką dziecko posiada w rodzinie.

Całkowitą opiekę sprawują czynniki opiekuńcze bądź w zakładach opiekuńczych (domy matki i dziecka, schroniska, bursy), bądź

w tak zwanych rodzinach zastępczych przez umieszczanie dziecka w specjalnie dobranej rodzinie za umówioną opłatą.

Opieka częściowa (otwarta) wyraża się w różnych i bardzo licznych formach, jak: kolonie letnie, świetlice, dożywianie, świadczenia odzieżowe, żywnościowe, świadczenia dla rodziny, przychodnie różnego typu i t. p. W opiece całkowitej najbardziej jest rozpowszechniona w Polsce opieka zakładowa.

Dane dotyczące opieki zakładowej

Rok	Liczba zakładów	Liczba miejsc w zakładach	Liczba miejsc na 10000 mieszk.
1924	920	46.049	19
1928	1.011	53.727	20
1932	887	44.177	13,8
1934	882	42.484	13,3

Z podanej tablicy wynika, że zasięg opieki zakładowej zmniejsza się, liczba jednak wychowanków zakładowych pozostaje w dalszym ciągu poważna. Nowe prądy w dziale opieki nad dzieckiem opuszczonym i zaniedbanem propaguje stopniowo przechodzenie na opiekę częściowo-otwartą i na formę opieki w rodzinach zastępczych. Pewnem jest jednakże, że zakłady będą nadal pełniły swą rolę opiekuńczą w tych bardzo licznych wypadkach, gdy opieki w rodzinie zastępczej nie da się z jakichkolwiek względów zastosować.

Wskazania, zawarte w instrukcji Ministerstwa Opieki Społecznej dla inspektorów, mówią:

„W razie potrzeby stosowania opieki całkowitej pierwszeństwo daje się formie opieki domowej, t. zn. z pozostawieniem potrzebujących opieki w jego własnej rodzinie, w drugim zaś rzędzie opiece rodzinie zastępczej. Rodzina, w której umieszcza się potrzebującego opieki, winna odpowiadać warunkom materialnym i moralnym, ustalonym w drodze wywiadu, i podlegać ścisłemu nadzorowi, opartemu na specjalnym regulaminie.”

Dziecko opuszczone, t. j. takie, które z powodu braku opiekunów naturalnych, lub nieodpowiedniości tych opiekunów, jest pozostawione samo sobie, potrzebuje zastosowania opieki całkowitej. W myśl wskazań instrukcji należy starać się przedewszystkiem umieścić je w rodzinie zastępczej. Jeżeli dziecko jest normalnie zdrowe i normalnie rozwinięte, trudność sprowadza się do wyszukania odpowiedniej rodziny zastępczej i zorganizowania dobrego dozoru nad sprawowaniem przez tę rodzinę opieki nad powierzonym jej dzieckiem. Jest to trudność bardzo poważna, bo rodzina powinna odpowiadać środowisku, z którego dziecko pochodzi, i posiadać wiele warunków rzadko spotykanych w jednej rodzinie. Zdrowie, moral-

ność, względny dostatek, higieniczne mieszkanie, brak lub mała liczba dzieci własnych, odpowiednie nastawienie społeczne i wychowawcze, właściwe sąsiedztwo — oto niepełna jeszcze lista wymagań, którym powinna odpowiadać rodzina zastępcza. Rodzina może ze swej strony postawić również wymagania w stosunku do dziecka, nad jakim podejmie się opieki, i uniemożliwić umieszczenie u niej kandydata, chociaż przeprowadzony uprzednio wywiad uznał całkowitą odpowiedzialność tej rodziny do celów opieki zastępczej. Zdarzają się np. wypadki, że rodzina stawia wymagania, dotyczące powierzchowności dziecka, a czasem nawet podobieństwa do rodzzonego zmarłego dziecka.

Umieszczenie w rodzinie zastępczej nie odpowiada celowi, gdy dziecko opuszczone jest chorowite, zapóźnione w rozwoju, nienormalne, trudne do prowadzenia, kalekie. Trudności, wpływające z opieki nad takim dzieckiem, mogą w jakimś wyjątkowym, poszczególnym przypadku związać z niem rodzinę silniejszymi węzłami uczuciowymi, lecz z reguły zrażają ją do wychowanka i zachodzi potrzeba odebrania dziecka.

Dla dziecka opuszczonego, niepełnowartościowego pod względem zdrowia lub umysłu, pozostaje zatem, jako forma opieki, zakład opiekuńczy; dla normalnego — rodzina zastępcza, o ile znajdzie się odpowiednia i o ile znaleziona zechce się podjąć nad niem opieki, i pozatem również zakład opiekuńczy.

W przeciwieństwie do państw zachodnio-europejskich opieka w rodzinach zastępczych w Polsce jest mało rozwinięta. Istnieje ona w województwach zachodnich i południowych, pozatem w mieście Łodzi i w małym stopniu w Warszawie. Inne województwa od niedawna dopiero (od roku 1934) weszły na drogę prób w tym kierunku, to też pełnego obrazu tej formy opieki jeszcze nie posiadamy — istnieją dopiero pewne liczby fragmentaryczne, nie charakteryzujące całości.

Te dwie formy opieki: zakładowa i w rodzinach zastępczych — wyczerpują opiekę całkowitą nad dzieckiem opuszczonym, przyczem opieka zakładowa jest stosowana powszechnie, w rodzinach zaś zastępczych wchodzi dopiero w pierwszą fazę rozwoju.

Radca J. Czesław Babicki (Warszawa).